MONITOR
Na R. P. 1773.
Nro IV.
d. 13. Stycznia.

Linguâ nihil melius.

Mości Panie MONITOR

Zaden, iak mi się zdaie, z Korrespondentow W. M. Pana nie pisał ieszcze na pochwałę języka. Pozwol W. M. Pan, niech ia ten mam honor: żal mi bowiem bardzo niezmiernego pożytku, ktorego przez tak długi czas *Publicum* pozbawione było, à osobliwie Polska nasza, z ktorey zaletą, y intereßem złączony iest mocno taki, iaki ia mam czynić, języka Panegyrik.

Zaczynam tedy chwalić y opisywać język, ale mogę wyznać bez chluby że mi się lepiey w tym uda, a niżeli

D Imć-

Jmćiom PP. Studentom w Szkołach, ktorzy zwykli robić Chryę z postępku wszystkim znaiomego dwoch z siedmiu Greckich Mędrcow, ktorzy Język wyborem swoim za naylepszą rzecz osądzili. Uczynię to iednak w prostych słowach, y w prostym ułożeniu, bez amplifikacyi, figur, y peryodow: bo gdzie iest sama szczera prawda, tam nie potrzeba żadney okrasy y wymowy: lepiey się ona w prostym à skromnym pokazuie odzieniu. Fałsz to tylko, ażeby pożądane na umysłach ludzkich uczynił wrażenie, bez takich malowideł y strojow żadną miarą obeyść się niemoże.

Coż to iest Imć Pan Język? Oto mała wprawdzie sztuczka, kawałek mięsa, ale ô iak wielkich cnot, iak cudownych przymiotow, iak niezwyczayney dzielności: Iest to Bożek ieden: dziwna rzecz, że mu posągow y ołtarzow na cześć iego nigdzie nie wystawiono. Siedzi sobie za zębami

bami w pośrzodku gęby, za słabym wprawdzie murem, w zbyt sczupłym mieyscu, ale całym trzęsie światem. Lecz nie dość tego na pochwałę Imci Pana Ięzyka: trzeba tu z czymści większym na plac wyiachać: trzeba iakikolwiek uczynić porządek; Ale zkąd zacząć, trudno pomiarkować, tak obszerne bowiem do mowienia otwiera się pole, tak wiele tu ściągaią się rzeczy, że łatwiey koniec, niż początek znaleść. Przecież nie trać serca słaby y błahy Krasomowcó! można y Tobie cokolwiek, choć nie wszystko powiedzieć à resztę świetnieyszym y obfitszym zostawić piorom, mędrszym Głowom, wymownieyszym ustom, szczęśliwszym rozumom. Nastawcież ucha y pilnie słuchaycie. Trzy naygłownieysze y nayistotnieysze uważam ia języka przymioty, ktore koniecznie trzy części pochwalney mowy moiey czynić muszą. *Pierwsza* że Język iest wszystko mogący. *Druga* że iest nie dependuiący, *Trzecia* że iest wszy-

wſzyſtko wiedzący. Nie na poſpolite tu ſię, iak każdy zważy, zakroiło pochwały: ieſt tu coś więkſzego nad ludzi, więkſzego nad kawałek męſa, więkſzego nad Języḱ, à zatym godno naywiękſzego podziwienia. Atoli przeſtanie ſię każdy dziwować, gdy mu to pięknie wywiodę, y iak na dłoni pokażę.

Mowię tedy: Imć Pan Język ieſt wſzyſtko mogący; bo wſzyſtko co chce może, wſzyſtko co chce czyni, wſzyſtko ſkinieniu iego ieſt poddane. Woyſka nayogromnieyſze w iednym okamgnieniu znoſi, Fortec naymocnieyſzych dobywa, ruinuie one, y wraz naprawuie. Działa, armaty leie y wytacza. Okręty na morzu pali, topi, y zabiera. Moſty ogromne na nieprzebytych wyſtawuie rzekach, morze z ziemią rowna. Gory ſame z iednego mieyſca na drugie przenoſi &c. Mści ſię iak chce nad temi, ktorzy go obrazili, przeciwnych ſobie wieſza, ścina, pali, ćwiertuie, na wy-

gnanie

gnanie posyła, śmiertelnemi czyni &c. Krolow z Tronu zsadza, à drugich na ich mieyſce ſtawia &c. A to wſzyſtko nieprzytomny czyni, czym oczywiście y gruntownie zbiia ſię upor tych Filozofow, ktorzy utrzymuią, że *cauſa non poteſt agere in diſtans*. Lecz nie dość tego. Moc Języka daley zachodzi y z ſamym emuluie Bogiem. Cuda niezliczone czyni; umarłych wſkrzeſza, żywych morzy, iednych poniża, drugich podwyżſza: Sądzi wſzyſtkich ludzi. iednych potępia do piekła, à drugim niebo daie, innych z piekła uwalnia, à innych z Nieba ruguie. Diabłow millionami na kogo chce ſprowadza, niebu y ziemi rozkazuie &c. Ale to ieſzcze mało, więcey coś powiem: więcey coś język może nad ſamego Boga. Niech ſię nicht nie gorſzy, bo ſię z tego wraz iaśnie y czyſto wytłomaczę. Filozofowie y Teologowie iednomyślnie prawie twierdzą, że rzeczy niepodobne, chymery, to ieſt ktore z ſiebie ſamych być, z ſobą razem pogodzić ſię, ani zdrowym rozumem poiąć ſię niemogą, do wſzechmocności Boſkiey nie należą. Lecz z pod wſzem władney

dney mocy Języka bynaymniey nie ſą wyięte. Niepodobna ieſt ażeby co razem było y niebyło, żeby co raz ſię ſtało, można mowić, że ſię nigdy nieſtało, żeby część była większa lub rowna całey rzeczy, do ktorey należy &c. à przecież Język to łatwo pogodzi y łatwo uczyni. Coż? niedowiodłem ia ſwego? Nad to, co Bog ordynaryiną ſwoią nigdy nieczyni mocą, to Językowi nie ieſt zbronno. On bowiem wolę ludzką, ſkłonności, y ſamą naturę przeiſtacza. U niego zły dobrym, dobry złym, boiaźliwy odważnym, odważny boiaźliwym, ſłaby mocnym, mocny ſłabym, głupi rozumnym, rozumny głupim, niewinny winnym, winny niewinnym prawowierny Chrześcianin Heretykiem &c. wraz, nawet ſam nie wiedząc, ani chcąc tego, ſtaie ſię. Większe Jego ſą y dziwnieyſze aniżeli Owidyuſzowe *Metamorphoſes*. Na dobitkę powiem, że Język widzi, czego oczy niewidzą, ſłyſzy czego uſzy nieſłyſzą, robi czego ręce nierobią, bywa tam, gdzie nogi być niemogą. dokazuie tego, czego cały człowiek dokazać nie potrafi.

Już tedy wyśmienicie dowiodłem, że Język ieſt wſzyſtko mogący, przez to, że czyni co chce, czyni naytrudnieyſze y nayniepodobnieyſze rzeczy, czyni to czego nicht procz niego uczynić nie zdoła. Ze zaś ieſt nie dependuiący dowodzić tego długo nie potrzeba, rzecz bowiem ſama przez ſiebie iaſna ieſt, że Język w cudownych czynnościach ſwoich żadney nie używa pomocy, żadnego inſtrumentu, y żadney inney nie potrzebuie przyczyny procz ſiebie ſamego.

Trzecia

Trzecia część wzywa mię do siebie, idę do niey, y mowię że Jmć Pan Język iest wszystko wiedzący, to wie wszystko, co się tylko dzieie na całym świecie, wie co Monarchowie w swoich układaią gabinetach, wie co się w nayskrytszych odprawuie radach. Wie co naysekretnieysze w sobie zawieraią listy y poselstwa, nawet wie co, iak mowi Poeta, Krol Krolowy do ucha pOszepnie. Wie co kto myśli, wie nie tylko to, co iest, co ma być, co było, ale też, co nigdy niebyło, y nie iest, y nie będzie nigdy, y żadną miarą być niemoże. Nad to wszystkie nauki, umieiętności, y całą mądrość, w naywyższym posiada stopniu.

Pytam się iuż: możnaż co większego, co prawdziwszego, na pochwałę Wielmoż: Jmć Pana Języka wymyślić, wynaleść, wymowić, powiedzieć? o! zaiste nie. A coż dopiero gdybym wspomniał pomnieysze względem iuż wychwalonych, tey tak Boskiey części człowieka przymioty? co gdybym wspomniał, że Język iest ludzki y hoyny, bo wszystkich mile przyimuie, wszystkim się kłania, z przyiaźnią wszystkim stawi się, daie, daruie, ustępuie, złote gory ofiaruie, wspomaga podupadłych, broni ukrzywdzonych, nic nigdy nikomu nie odmowi, Kościoły Szpitale Klasztory &c. funduie, że iest pobożny y święty, bo wszystkie powinności swoie pełni, w cnotach się ćwiczy, à występkiem brzydzi się. Naywyższą Istotę całym sercem kocha, y iest Stworcy swoiemu wdzięczny, gorliwy o chwałę Iego, bliźniego wielki miłośnik &c. że iest kochaiący Oyczyznę Obywatel, bo wszystko dla niey łoży, o zaspokoienie iey, porządek y szczęśli-

wość ſtara ſię, broni iey mężnie, pierſi ſwoich za nią nadſtawia, krew do oſtatniey kropelki wylewa, życie na pewną śmierć wydaie, że ieſt mężny y wielki woiownik, bo ſię naypotężnieyſzego nieuſtraſzy nieprzyiaciela, w oczy mu zachodzi ſpędza z placu, rozpraſza, goni za nim &c. Opuſzczam innych wiele pochwał Języka, bo gdybym ie przynaymniey po proſtu chciał wyliczyć, niepołarkuſzowey karty, ale foliałowych Tomow potrzebaby; Tym czaſem dość tego na uſprawiedliwienie ſłow odemnie na początku położonych. *lingvâ nihil melius.* Dodaię ieſzcze y to że Język cokolwiek czyni, oſobliwſzym to całe czyni ſpoſobem, bo nie *per actionem tranſeuntem* iak mowią Filozofowie, ale *per actionem immanentem* wſzyſtko działa. To ieſt, że wſzyſtkie iego czynności na nim ſamym zoſtaią y kończą ſię, à krom niego nigdzie ich w ſamey rzeczywiſtości niema, tak że w tey mierze iedno ieſt ſkutek co y iego przyczyna, y oboie to w iednym mieyſcu tak ſpoione zoſtaią, że iedno od drugiego nawet myślą ſamą oddzielone być niemogą. Y tak to ia wychwalam w ninieyſzey mowie moiey Język, y mowię na koniec, że choć Język ieſt częścią Człowieka, przecież nie wſzyſcy go ludzie z takiemi przymiotami maią w podziele: naſzemu Polſkiemu Kraiowi to bez podchlebſtwa na zaſczyt y pochwałę przyznać mogę, że w nim ieſt naywięcey z tak nieoſzacowanemi y dzielnemi ięzykami obywatelow, ktorzy ozdobę y ſzczęśliwość iego czynią, gdy wſzyſtko mogą, wſzyſtko robią, wſzyſtko wiedzą y umieią ſamym tylko ięzykiem, à krom ięzyka nic.

Języcki